

# fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 1.10.2017 (Nr 1166)

## „Cud na chwałę Chrystusa”

Pastor Wolfgang Wegert ©

*Kazanie: "Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę. Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzawszy się mu powiedział: Spójrz na nas. A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało. A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zwano Salomonowym. Na ten widok Piotr przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wstawił Syna swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Pilatem, gdy postanowił Go uwolnić.*

*Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ulaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara /wzbudzona/ przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie .*

*(Dzieje Apostolskie 3,(1-16)*

Piotr i Jan udali się do świątyni w czasie modlitwy, po południu, o godzinie 3:00. Tam też przyniesiono człowieka sparaliżowanego od urodzenia, aby mógł żebrać przy bramie świątyni. Kiedy dwaj świeżo upieczeni apostołowie przechodzili obok żebraka, ten zawołał za nimi i błagał ich o datek. Tu nagle coś wydarzyło się w sercu Piotra, zawołał Jana i obaj stanęli przed biedakiem. Powiedział do niego: "Spójrz na nas!" Zrobił to bo dla niego była to zapowiedź "prezentu". Jednak potem nastąpiła niespodzianka, bo Piotr rzekł do owego żebraka: "Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: w imieniu Jezusa Chrystusa nazareńskiego, chodź!" *Dzieje Apostolskie (3,6)*. Ale Piotr nie poprzestał na tych słowach, chwycił go za rękę i pociągnął do góry.

## Str.2/Cud na chwałę Chrystusa/1166

Człowiek ten mógł stanąć o własnych siłach! Gdy to zauważył natychmiast próbował iść. I wszyscy zgromadzeni tam zobaczyli, że on po raz pierwszy w życiu mógł chodzić! On zaczął nawet skakać i tańczyć. I chwalił Boga! Wszyscy ludzie którzy tam byli, widzieli ten ogromny cud! Byli zdumieni. Co się wydarzyło?

### **Pierwsza interpretacja**

#### **a)Bóg uwielbia swojego Syna**

Piotr wychwycił już w dniu pięćdziesiątnicy bezradność ludu i dlatego wyjaśnił im, co się stało. Ponownie wygłosił kazanie, którego kluczowym zdaniem było: "*Bóg Abrahama Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa!* „(Werset 13). Piotr natychmiast zwiastował Jezusa Chrystusa Żydom i ponownie im wytłumaczył, że za cudem paralytyka stał On i, że stało się to ponieważ Bóg ich ojców chciał Go uwielbić. Oczywiście to był cios! Żydzi przecież odrzucili Jezusa. A teraz apostoł powiedział im, że Bóg ich ojców Abrahama Izaaka i Jakuba uczynił dokładnie odwrotnie– mianowicie że on tego Jezusa uwielbiał i potwierdził to w tej chwili ,takim wielkim cudem na ich oczach! Piotr podsumował to wszystko ostrymi jak brzytwa słowami : "*Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, którego w wydaliście... Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego ,i prosiliście o ulaskawienie wam mordercy. I zabiliście dawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy*"(wersety 13 naście-15).

Uważaliście Go za nikogo, ale Bóg waszych ojców stanął przy nim i wskrzesił go! I teraz tutaj gloryfikuje go na nowo, oddaje mu chwałę i sprawia, że kaleka skacze! Cud wydarzył się, ponieważ Bóg chciał sławić Jezusa, ponieważ chciał potwierdzić, że Jezus jest Jego Synem i Mesjaszem świata! Gdy Żydzi, a później także poganie odrzucili Jezusa jako niezdatnego do budowy jako kamień , Bóg uczynił Go kamieniem węgielnym. Przesłanie to jest aktualne również dla współczesnych ludzi, którzy chcą stworzyć pokój na ziemi poprzez zjednoczenie wszystkich religii, choć w ten sposób odrzucają Księcia pokoju. Ze względu na Jego prawo do wyłączności, nie ma dla Niego miejsca w uniwersalnej religii świata. "*Bóg tak -ale nie Jezus*", bo motto wielu ludzi tak mówi. Mówią, że przecież wszyscy wierzą w jednego Boga– w jakiegokolwiek Boga, ale nie w Jezusa. Ale to jest sam żywy Bóg, w którego jak sami twierdzą, wierzą, który w rzeczywistości przedstawia Jezusa Chrystusa jako jedyne błogosławionego Zbawiciela i Odkupiciela świata, przy którego chrzcie rozległ się głos z nieba: "*Ten jest syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem!*" (Ewangelia Mateusza 3,17).

*I znów jeszcze raz przyszło to przesłanie od Wszechmogącego: "Ten jest syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego **śłuchajcie!**" (Ewangelia Mateusza 17,5).*

Świat odrzuca Jezusa, ale sam Bóg oświadcza: "Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie. Świętej Górze mojej.... Synem moim jesteś, dziś cię zrodziłem"(Psalm 2,6 do 7). Podczas gdy głupi ludzie gardzą Jezusem, sam żywy Bóg sławi Go. Wskrzesił Go z martwych, zbawia przez niego miliony i czci go poprzez znaki ,i cuda-w tym przykładzie uzdrawia paralytyka. Jeśli ludzie myślą, że kiedykolwiek mogą jeszcze Jezusa z tej ziemi skazać na wygnanie, to bardzo się mylą. Nie mogą, bo On pozostaje ten sam: "*Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki*"(Hebrajczyków 13,8). I: "*Kto wierzy w syna ma życie wieczne, to zaś nie słucha syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim*"(Ewangelia Jana 3,36 w). Bóg Ojciec stoi przy Jezusie i sławi Go ,i zawsze będzie Go sławił przez jego potężne czyny!

### **b) Aktualne zgromadzenia doktrynalne.**

Oczywiście nasuwa się pytanie: czy Ojciec dzisiaj również wysławia Syna przez cuda uzdrawiania? Jak mamy rozumieć dary uzdrowienia, o których mowa w Listach Apostolskich (Pierwszy Koryntian 12,8-10). Odpowiedź brzmi: Tak, oczywiście, że Ojciec wysławia swojego Syna również dzisiaj jeszcze poprzez znaki i cuda! Pamiętam pewnego brata, który był starszym w naszym kościele. Miał raka i lekarze zdecydowanie powiedzieli jego żonie, że pozostały mu najwyżej 3 miesiące życia. Modliliśmy się wtedy z nim w pokorze i prostym zaufaniu do Boga, on nie żył kolejne 3 miesiące, ale kolejne 15 lat!

Moja żona wciąż na nowo lubi też opowiadać mi o drugiej siostrze, która miała stwardnienie rozsiane. Do kościoła trzeba było ją nieść, bo nie mogła już sama chodzić. Ale modlono się o nią, następnego dnia przyszła na spotkanie sama. Podniosła swoje ręce i pokazała wszystkim, że znów potrafi sama czesać swoje włosy. Gertruda była tego świadkiem osobiście.

### **Druga interpretacja**

#### **a) Uzdrawienie– znak doskonałości.**

Wydarzenia przykładów uzdrowień w Biblii, także dzisiaj, musimy postrzegać jako przedsmak tego co dopiero ma nastąpić. Nigdzie bowiem Biblia nie obiecuje nam życia w absolutnym zdrowiu na tej ziemi - niestety, dziś często tak się o tym uczy. Jest to jednak bardzo szkodliwa nauka. Ponieważ w Objawieniu jest napisane, że takie szczęśliwe okoliczności będą tylko w nowym Bożym świecie.

Dopiero gdy minie obecny czas, tak się stanie. Dopiero przy zmartwychwstaniu otrzymamy doskonałe ciało bez chorób, bez ułomności i bez śmierci .

Do tego czasu trudy wciąż pozostają naszym udziałem. Żebrak, który został uzdrowiony ze swojego paraliżu, również zachorował w pewnym momencie i umarł, podobnie jak wszyscy inni chrześcijanie z pierwszego okresu. I tak jest do dnia dzisiejszego w każdym zborze. Towarzyszymy także naszym chorym aż do ich powrotu do domu, jeśli nie są uzdrowieni. Oczywiście chowamy ich w przekonaniu, że ich ciała powstaną w doskonałym zdrowiu na końcu dni. Wtedy już nigdy nie będą potrzebowali lekarza, ponieważ w chwale z naszym Panem wszyscy będziemy uzdrowieni i będziemy cieszyć się wiecznym zdrowiem. Dlaczego? Ponieważ w swoim cierpieniu i śmierci, Jezus poniósł nie tylko nasze grzechy, ale także nasze choroby i bóle. Niech będzie pochwalone Jego imię!

Tak więc uzdrowienia są zawsze tylko znakiem, jak mówi Biblia, napomknięciem, przedsmakiem, przystawką tego, co czeka nas dopiero na końcu. Dlatego nie powinniśmy dzisiaj, gdy ktoś zostanie uzdrowiony w kościele, organizować od razu *"spotkań uzdrawiających"* z obietnicą, że od tej pory wszyscy chorzy mogą stać się zdrowi. Nie-uzdrowienia są zawsze łaskawym znakiem od Boga, przez które chce On powiedzieć: *"Ludu Pana, raduj się z tego, co uczyniłem dla tych ludzi. Uznajcie to za zapowiedź chwały, która czeka was w wieczności"*.

Tak więc nadprzyrodzone uzdrowienie jest tylko częściowe. Dopiero w tamtym świecie będzie doskonałość, nie będzie więcej cierpienia, bólu, płaczu. Niemniej jednak, już teraz możemy oczekiwać, że nasz Pan udzieli tutaj uzdrowienia. Nawet jeśli tylko oszczędnie, jako przedsmak tego, co doskonałe, to jednak jest to prawdziwe wydarzenie pośród jego kościoła. Dlatego Nowy Testament wzywa nas również do modlitwy za chorych.

## **b) Zauważyć suwerenność Boga**

Widzimy więc w Piśmie Świętym, że nie wszystkie modlitwy o uzdrowienie są wysłuchane w naszym czasie. Oczywiście, że chcielibyśmy tego ale Biblia uczy nas również o Bożej suwerenności. To mówi, że Wszchemogący również dąży do punktu widzenia, który jest ukryty przed nami. Może się bowiem zdarzyć, że On postępuje inaczej, niż prosimy i uważa za słuszne, ze względu na wyższe powody i swój punkt widzenia. Jak powinniśmy reagować w takich przypadkach? Być niezadowolonym ? Jeszcze bardziej wysilać się i starać się uwierzyć? Albo twierdzić, że Bóg już nas nie kocha? Nie, najlepszą reakcją jest modlitwa: "*Bądź wola twoja*"(Ewangelia Mateusza 6,10). Przez to uznajemy, że jesteśmy pokorni i nieuświadomieni, a Bóg jest daleko bardziej wywyższony i mądrzejszy. Kiedy modlimy się tymi słowami, unizamy się i zgadzamy się, że Boże drogi są słuszne, nawet jeśli ich nie rozumiemy i wolelibyśmy, aby było inaczej. I gorliwie zgadzam się z naszym Panem, gdy mówi: "*Lecz jak niebios są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze*"(Izajasza 55, 9).

### **Przykład Jezusa:**

*"Ojcze mój, jeśli możesz, niech mnie ten kielich ominie". Ale potem:" Wszakże nie jak ja chcę, ale jak ty chcesz!"*(Ewangelia Mateusza 26,39).

**W poddaniu** się suwerennej woli Bożej tkwi silna moc, także uzdrawiająca– czasem nawet większa niż w domniemanej wierze, za pomocą której chcemy wymusić od Boga uzdrowienie. Kiedy zrozumiemy tajemnicę poddania się, przestajemy być pochłonięci naszymi własnymi zmaganiem i walkami. Nasza dusza odpoczywa. Stajemy się cisi wobec Boga i powierzamy Mu, Najwyższemu nasze życie. To także jest wiara i zaufanie do Boga. To jest nawet większa wiara!

Wyciągamy z tego wnioski:

Kiedy Bóg uzdrawia, czyni to:

- 1) aby poprzeć swojego Syna Jezusa w jego wspaniałości,
- 2) jako znak nadchodzącej wspaniałości w której nie będzie już więcej chorób
- 3) i jako wyraz jego nienaruszalnej suwerenności! Amen.